

# LANGE ANTONI

[POWIEŚCI  
FANTASTYCZNE]  
PRZEDMOWA

Lange Antoni

**[Powieści fantastyczne] Przedmowa**

«Public Domain»

**Antoni L.**

[Powieści fantastyczne] Przedmowa / L. Antoni — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

## Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

# Antoni Lange

## [Powieści fantastyczne] Przedmowa

Do najmniej uprawianych u nas w literaturze dziedzin należy fantastyczność. Henryk Rewuski w pewnej serii traktuje historie o duchach, ale po prostu jako bajki dla starych dzieci; Jan Potocki swą bardzo bujną opowieść *Rękopis znaleziony w Saragossie*, pełną dziwnych przygód, zakrojonych na arabski sposób, kończy racjonalistycznym wykładem, który wszystkie czarnoksiężstwa opowiadania tłumaczy w sposób naturalny; Bohdan Dziekoński, najbardziej skłonny do fantastyczności, występuje jako okultysta, nie zaś jako marzyciel i wizjoner, odczuwający tajemnicze analogie zjawisk – niezależnie od doktryny.

Stworzyć świat nowy, barwniejszy od rzeczywistości, a jednak rzeczywisty jako marzenie, jako wizja, jako opętanie duszy – oto jest motyw istotny literatury fantastycznej. Nie jest ona ani dydaktyczna, ani symboliczna, ani alegoryczna: to kraina odmienna, choć styczna do czystej fantasmagorii<sup>1</sup>. W świecie wyobraźni jest pewna prawda o kolorycie specjalnym – prawda psychologiczna. Czasami, jak u Edgara Allana Poe, fantastyczność przybiera cechy, rzekłbyś, matematyki; czasami kaprys nieskończony, bezustanne poszukiwanie różnaitości, samoironia, wreszcie wprost igraszka – kieruje fantastą; rzeczywistość go nie zadowala, na tle rzeczywistości codziennej tworzy on inną, niekoniecznie doskonalszą i wyższą, ale odmienną, szczególną, barwniejszą; w tragiczności – tragiczniejszą, w radości – radośniejszą; prawa natury są przestawione albo raczej ulegają jakimś wyższym, poza naturą bytującym, prawom: beład pozorny zdarzeń, które się ukazują oku fantastyka, ma w sobie utajoną logikę, że tak powiemy, innej płaszczyzny.

Takim fantastykiem był Ernest Teodor Amadeusz<sup>2</sup> Hoffmann (1776–1822), pisarz niemiecki, największy fantastą z fantastów; nawet w owym okresie romantycznym, kiedy to w Niemczech żyli i pisali: Jean Paul, Tieck, Novalis i inni tego typu autorzy – odznaczał się najbujniejszą pomysłowością i kolorowością fantazji.

E. T. A. Hoffmann urodził się w Królewcu w roku 1776 dnia 24 stycznia. Ojciec jego był sądownikiem i niezbyt dobrze żył ze swą żoną, córką Doerfera, kobietą chorą, choć nader zającą. Rodzice rychło się rozeszli, zwłaszcza gdy ojciec otrzymał stanowisko w Insterburgu (Instruciu) i przeniósł się do tego miasta. Matka z dzieckiem pozostała w Królewcu. Brat jej, również sądownik, mieszkał z nią razem i pierwszy zajmował się wychowaniem dziecka. Był to pedantyczny dziwak, który niemało tyranizował chłopca, ale za to uczył go początków muzyki, co bardzo wpłynęło na rozwój jego talentu. Pocięchą dość smutnych pierwszych lat życia Hoffmanna była jego ciotka, osoba stosunkowo młoda, pełna dobrego humoru – oraz brat jego babki, stary justycjariusz<sup>3</sup> Vötöry, którego Hoffmann później odmalował w powieści *Majorat*. Dziad ten był, jak to widać z nazwiska, pochodzenia węgierskiego – i w ten sposób Hoffmann, jak większość ludzi wybitnych, nie był czystej krwi jednorasowej: był pół-Niemcem, pół-Węgrem.

W ósmym roku życia zaczął chodzić do szkoły, której rektorem był Wannowski, mąż uczony, a którego Immanuel Kant zaszczycał swą przyjaźnią. Hoffmann początkowo nie należał do najlepszych uczniów, zwłaszcza łacina i greka szły mu nieszczególnie; chętnie natomiast oddawał się muzyce, której go uczył organista Podbielski oraz malarstwu, w czym mistrzował mu niezgorszy malarz królewiecki Seeman. Tu w szkole znalazł również przyjaciela: był to nieco starszy młodzieniec, Teodor Hippel, który później został towarzyszem ministra von Hardenberga i nieraz w ciężkich okazjach ratował Hoffmanna. Jeszcze w szkole będąc, dopomagał Ernestowi w nauce języków

---

<sup>1</sup> *fantasmagoria* – iluzja, fantastyczne obrazy, wizje, również wymieszanie jawy i snu. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *Ernest Teodor Amadeusz* – właściwie trzecie imię Hoffmanna brzmiało Wilhelm, ale w późniejszych latach przybrał on sobie, ku czci Mozarta, imię Amadeusz. [przypis tłumacza]

<sup>3</sup> *justycjariusz* (daw.) – oprawca, urzędnik powołany do ścigania, przeprowadzenia śledztwa i sądzenia zawodowych złodziei oraz rabujących na drogach. [przypis edytorski]

klasycznych. Z innych kolegów godni uwagi: Faber – muzyk oraz malarz, Matuszewski, później emigrant w Paryżu.

W roku 1793 wstąpił Hoffmann za poradą rodziny na fakultet prawny, co go straszliwie nudziło; słuchał też Kanta, ale wyznawał, że nic go nie rozumie. Próbował pisać powieści, romanse awanturnicze, jak *Cornaro*

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.